

# KaeN, Kartka z pamiętnika

Każdy ma ją  
Każdy ma siłę z wiarą  
Możemy przebić ten mur  
Pokonać największą z gór  
W miejscu nie stój

Od kiedy pamięta zawsze siedział w cieniu  
On to osoba wyklęta  
Nie wiedział czemu  
Tonął w sentymentach  
Tracił przydział tlenu  
Ludzie to zwierzęta  
Na ból szukał serum  
Tata tylko krzyczał  
W końcu zadał cios  
Nie rozumiał syna, prawie chłopcu złamał nos  
Upada na ziemię, strumień zalał go  
On się składa, płaci cenę  
W sumie kara to  
Chciał być tylko doceniony  
Wiec nadal pisze wiersze  
Chciał być zauważony  
Wiec składa, pisze z sercem  
To jego krzyk  
Agresja maskuje strach  
Nie słyszy tego nikt  
On potrzebuje wstać  
I iść, i biec, i zdobyć siłę by  
Życ, i chcieć, by robić skille, styl  
Te łzy były powodem nienawiści  
Chowa wstyd  
Już się nigdy nie da wykpić

Ten płomień w nas  
Od zawsze przecież się tlił  
Od zawsze przecież w nas był  
Dodawał nam wielu sił  
Zrozum  
Ten płomień w nas  
Od zawsze przecież się tlił  
Od zawsze przecież w nas był  
Dodawał nam wielu sił  
Zrozum!

Chciał pokazać wszystkim, że jest dużo więcej warty  
Powstają nowe blizny  
Mimo to wielce uparty  
Słyszał tylko gwizdy  
Ale młody ? sercem twardy  
Chciał wypłynąć z mielizny  
Rozwiązać węzeł pogardy  
Jego misja życia to gonienie marzeń  
Jago wizja ?pryzmat  
Że spełni marzenie, płazem  
Talizman, iskra  
Choć na scenie zamieszanie  
Mielizna pryska  
Krzyczy: Wiele zmienię Panie!  
To trudny dzieciak  
Problemy to jego imię  
Paskudny etap  
Ta substancja z tego słynie  
Traci nad sobą kontrolę  
Dusze pochłania mrok

Musi znaleźć wolną wolę do wydostania się stąd  
Musi, bo to zaprowadzi go do trumny  
On odkusi to zło  
Nie zostawi będzie dumny  
Jest rozumny, cień namierza  
To pułapka  
On się uwalnia  
Prosto zmierza do światła

Ten płomień w nas  
Od zawsze przecież się tlił  
Od zawsze przecież w nas był  
Dodawał nam wielu sił  
Zrozum  
Ten płomień w nas  
Od zawsze przecież się tlił  
Od zawsze przecież w nas był  
Dodawał nam wielu sił  
Zrozum

Spełniłem marzenia  
Poświeciłem wszystko  
Spuściłem rottweilera  
Zrobiłem widowisko  
Otworzyłem futerał  
Z karabinem trafiam czysto  
Nowa siła, idea  
Jestem synem z blizną  
Nie dawano mu szans  
Ale pokazałem im  
Pogrzebano mój blask  
Właśnie nuciłem hymn  
Ten słaby gamoń już nigdy nie powróci  
Składa sylaby, ma moc  
Czysty, bystry, wrócił

Marzenia mamy po to  
By spełniać je  
By spełniać każdy swój sen  
Ten dobry sen  
I nie bać się  
To jedno życie  
Więcej nie mamy szans  
Wiesz że nie cofnie się czas  
Stracony czas

Ten płomień w nas  
Od zawsze przecież się tlił  
Od zawsze przecież w nas był  
Dodawał nam wielu sił  
Zrozum  
Ten płomień w nas  
Od zawsze przecież się tlił  
Od zawsze przecież w nas był  
Dodawał nam wielu sił  
Zrozum

Każdy ma ją  
Każdy ma siłę z wiarą  
Możemy przebić ten mur  
Pokonać największą z gór  
Każdy ma ją  
Każdy ma siłę z wiarą  
Możemy przebić ten mur  
Pokonać największą z gór

W miejscu nie stój